

Warszawa, 14.09.2006

BM-VI-0642-38/06

Sz. P.
Mariusz Ziomecki
Redaktor Naczelny
Przekroju

Szanowny Panie Redaktorze

Na podstawie art. 31 ustawy „Prawo prasowe”

wnoszę o

zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych informacji, które znalazły się w artykule pt. „Kontrowersyjne śledztwa” (Przekrój, 07.09.2006r.) podpisanym inicjałami AJ.

Autor tekstu „Kontrowersyjne śledztwa” próbuje dowieść tezy jakoby obecne władze, a w szczególności Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, z niespotykaną dotychczas gorliwością ścigały „błaha” sprawy, dotyczące między innymi znieważenia Głowy Państwa. Ponadto autor tekstu twierdzi, że kierowana przez Zbigniewa Ziobrę prokuratura bagatelizuje sprawy ważne i „bulwersujące”. Autor pisze: „[...] prokuratorzy zajmują się coraz bardziej błahymi sprawami, co często ich ośmiesza. Jednocześnie umarza się sprawy bulwersujące.”

Autor przywołuje przykłady postępowań, które mają potwierdzać jego tezę. Jednak przytaczane argumenty raczej odstaniają powierzchowność autora, niż prawdziwość jego twierdzeń.

Jednym z przykładów, które przywołuje autor, jest śledztwo prowadzone przez prokuraturę w Poznaniu, która bada zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa obrazy Głowy Państwa, złożone przez Jana Libickiego. Autor zdaje się nie brać pod uwagę (celowo lub przez pomyłkę) faktu, iż prokuratura jest zobowiązana do badania każdego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Działa ona, bowiem na podstawie i w granicach prawa, nie zaś na polityczne zamówienie, jak chciałby to widzieć autor artykułu.

Autor przypomina też sprawę bezdomnego Huberta H., która również ma jego zdaniem udowodnić fakt, iż funkcjonariusze państwowi są nadgorliwi w kwestii ścigania przestępstw polegających na obrazie Głowy Państwa. „Dwa tygodnie temu na wniosek warszawskiego sądu w kraju rozpoczęto poszukiwania Huberta H.” – pisze autor. Z jednej strony autor zauważa, że to niezawisły sąd nakazał poszukiwania, a z drugiej twierdzi, iż jest to przykład ingerencji władzy. Tym samym autor sam sobie zaprzecza – nie przeszkadza mu to jednak sugerować, że to Minister Sprawiedliwości miał sprawiać, iż bezdomny Hubert H. jest ścigany.

Autor zarzuca też Ministrowi Sprawiedliwości, że wszczynął śledztwa po publikacjach prasowych, i to tylko „tylko wybranych gazet”. Autor podpisany jako AJ na dowód swoich twierdzeń podaje przykład śledztwa wszczętego w sprawie nieprawidłowości w Komitecie do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej kierowanym niegdyś przez byłego prezydenta, Aleksandra Kwaśniewskiego. Według autora, Zbigniew Ziobro polecił wszcząć śledztwo w tej sprawie po artykule w „Gazecie Polskiej”. Jednocześnie zbagatelizował, zdaniem dziennikarza Przekroju, felietony Jacka Żakowskiego „donoszące” o popełnieniu przestępstwa przez Antoniego Macierewicza. Dziennikarz o inicjatorach AJ mija się z prawdą lub dopuszcza się manipulacji.

Postępowanie w sprawie Aleksandra Kwaśniewskiego i nieprawidłowości w Komitecie do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej zostało wszczęte po doniesieniu dziennikarzy „Gazety Polskiej”, które wpłynęło do

prokuratury. Tak, więc sam artykuł w „Gazecie Polskiej” nie był „doniesieniem”. Podobnie nie jest nim felieton Jacka Żakowskiego. Jednak ten ostatni nie zdecydował się na formalną drogę złożenia zawiadomienia, jaka obowiązuje każdego obywatela RP. Minister Sprawiedliwości niejednokrotnie, publicznie radził Panu Jackowi Żakowskiemu, by ten złożył doniesienie do prokuratury. Jacek Żakowski jednak nie uznał tego za konieczne.

Autor podaje również przykład sprawy Cezarego Stypułkowskiego. „Ziobro wznowił postępowanie przeciw Stypułkowskiemu, do niedawna szefowi PZU, który naraził się PiS” - pisze AJ. Tym zdaniem autor sugeruje, że Minister Sprawiedliwości polecił wznowić postępowanie przeciwko Panu Cezaremu Stypułkowskiemu, ponieważ ten w jakiś sposób naraził się partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość. Autor w żaden sposób nie udowadnia tego stwierdzenia. Nie napisał, w jaki sposób Cezary Stypułkowski miałby narazić się PiS i jaki to mogłoby mieć związek ze śledztwem.

Należy ubolewać, iż dziennikarz nie zauważył wielu bardzo poważnych śledztw, które z sukcesem prowadzi obecnie prokuratura. Warto wspomnieć tu chociażby o sprawie mafii paliwowej czy korupcji w piłce nożnej. Gdyby dziennikarz zechciał fakty te wziąć pod uwagę, niewątpliwie nie byłby w stanie obronić tezy, jakoby „polskie organy ścigania zajmowały się coraz bardziej absurdalnymi sprawami”.

Biorąc pod uwagę powyższe, uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach Przekroju sprostowania następującej treści:

W artykule podpisanym inicjałem Aj pt. „Kontrowersyjne śledztwa” (Przekrój, 07.09.2006 r.) znalazły się nieprawdziwe informacje. Nie jest prawdą, iż „Minister Ziobro wszczyna śledztwa po publikacjach prasowych, choć tylko wybranych gazet”. Śledztwo dotyczące Komitetu ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej zostało wszczęte dopiero po złożeniu w prokuraturze oficjalnego

zawiadomienia przez redakcję Gazety Polskiej, wcześniejsze publikacje tej gazety na ten temat nie spowodowały wszczęcia postępowania karnego. Nieprawdziwy jest także fragment „Ziobro wznowił postępowanie przeciwko Stypułkowskiemu, bo naraził się PiS”. Prokurator Generalny nie kierował się żadnymi politycznymi względami, a z racji swojego stanowiska zobowiązany był podjąć działania powziąwszy wiedzę, która stawiała rzetelność Prokuratury prowadzącej śledztwo pod znakiem zapytania. Nie sposób też zgodzić się z tezą, jakoby polskie organy ścigania zajmowały się coraz bardziej absurdalnymi sprawami. Wręcz przeciwnie, prokuratura z sukcesem prowadzi wiele bardzo poważnych śledztw, dotyczących między innymi sprawy mafii paliwowej oraz korupcji w piłce nożnej”.

2
powziął.

Dyrektor Biura Ministra
Marek Łukaszewicz

